

**Leszek Żyliński, *Zmienne pola dialogu. Rzecz o Polakach i Niemcach*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2020, ss. 301**

„Na początku było słowo”. To słynne zdanie, rozpoczynające Ewangelię św. Jana, mogłoby posłużyć za motto omawianego tomu. Słowo mówione, słowo pisane, słowo tłumaczone, słowo publikowane. Słowo, które łączy dwa narody w czasach, gdy zbliżenie w przestrzeni politycznej jest wprawdzie niemożliwe, następnie trudne, a jeszcze później zupełnie nieoczywiste. Najpierw jednak słowo, które w niekłamany sposób wyraża emocje i jest nośnikiem pamięci, gdyż jak we wstępie podkreśla autor: „Materią najmocniej określającą relacje między narodami są pamięć i emocje jako pochodne przekazanych bądź własnych doświadczeń” (s. 9). I jak zaznacza autor, słowo to było w stosunkach polsko-niemieckich przez stulecia, a w wyniku wydarzeń II wojny światowej w szczególności, obarczone utartymi wzorcami postrzegania i stereotypami (s. 17), które to z kolei stanowiły rezultat wzajemnych, niezwykle trudnych doświadczeń.

Doświadczenia te stanowią przedmiot pierwszej z trzech części, na które podzielony został tom. *Ich Niemcy. Bagaż historii* daje czytelnikowi wgląd w opinie polskich intelektualistów o Niemcach i Niemcach pisane w okresie okupacji, a także pierwsze refleksje z podróży po Niemczech odbywanych po 1945 roku. Leszek Żyliński w trzech rozdziałach wydobywa tu na światło dzienne nieznanne zapiski znanych Polaków i Polek, takich jak: Kazimierz Wyka, Hugo Steinhaus, Maria Dąbrowska czy Jarosław Iwaszkiewicz. Cytaty z ich dzienników, pisanych „na gorąco” w obliczu szalejącego terroru nazistowskiego, pozwalają zrozumieć, jak bardzo codzienne doświadczenia okrutnej okupacji mogły powodować odrzucenie wszystkiego, co niemieckie. Przede wszystkim zaś obrazują przejmujące wnioski dotyczące niemieckiego języka i niemieckiej kultury, do jakich polscy intelektualiści i polskie

intelektualistki dochodzili, będąc nieustannie skonfrontowani ze złem nazizmu. U wielu z nich, jak opisuje Żyliński, dominuje poczucie zdrady kulturowej — ogromnego rozczarowania faktem, że za najgorsze zbrodnie odpowiedzialni są przedstawiciele narodu przez lata utożsamianego z wysoką kulturą i pielęgnowaniem norm moralnych. Tym samym autor podkreśla znaczenie dziennika jako „magazynu” przemyśleń, który z dzisiejszej perspektywy może być ponadto analizowany z perspektywy literaturoznawczej, a także stanowić niezwykle cenne źródło w badaniach historycznych.

Część druga, zatytułowana *Nasi Niemcy. Otwarcie dialogu*, zawiera portrety pięciu wybitnych osobowości, przedstawicieli i przedstawicielek polskiego i niemieckiego (a czasami, z uwagi na trudność w jednoznacznym przyporządkowaniu postaci do którejś z nacji, także polsko-niemieckiego) świata kultury, dzięki którym nawet w niesprzyjających powojennych realiach dialog polsko-niemiecki był możliwy: hrabiny Marion Dönhoff, Heinricha Bölla, Karla Dedeciusa, Henryka Bereski oraz Güntera Grassa. Pięć portretów świadczy o wyjątkowej erudycji autora, dbałości w doborze źródeł i czujności w wykrywaniu tych aspektów, które sprawiają, że portrety te, mimo wielkości omawianych postaci — jak w przypadku rozdziałów poświęconym odpowiednio Günterowi Grassowi czy hrabinie Marion Dönhoff — nie są zupełnie monochromatyczne. Choć wszystkie rozdziały umieszczone w tej części tomu stanowią pasjonującą lekturę, wydaje się, że właśnie fragment poświęcony Dönhoff zasługuje na szczególną uwagę. Jest to opis postaci — silnej kobiety, obdarzonej przenikliwym umysłem i talentem pisarskim i dziennikarskim, która początkowo nie kryła swojego sceptycyzmu wobec Polski oraz zwątpienia w powojenny ład, mocą którego jej ojczyste strony przypadły właśnie Polsce, by następnie stać się wielką przyjaciółką kraju nad Wisłą.

W ostatniej wreszcie części, *Moi Niemcy. Doświadczenia germanisty*, Żyliński dzieli się własnymi przeżyciami i refleksjami na temat polsko-niemieckiego sąsiedztwa. Te siedem nieco krótszych rozdziałów to przede wszystkim studium „stawiania się” (*Werdegang*) germanistą, budowania trwałych, opartych na wzajemnym szacunku relacji z partnerami i partnerkami z zachodniej granicy, które niekiedy przerodziły się w piękne przyjaźnie. Prawdopodobnie w sposób niezamierzony autor sprawił, że ostatnia część tryptyku w swojej wymowie przypomina narrację „Świata wczorajszego” Stefana Zweiga<sup>1</sup>. Żyliński opisuje tu bowiem — w niepozubawiony nostalgii sposób — świat długoletnich przyjaźni, pasjonujących podróży, intrygujących spotkań z wybitnymi intelektualistami i intelektualistkami, świat, którego częścią był sam autor. O ile jednak u Zweiga u schyłku odchodzącego świata pojawia się widmo totalitarnego terroru, o tyle u Żylińskiego ten stary świat naznaczony budowaniem mostów nad polsko-niemiecką przepaścią ustępuje nowemu, znacznie lepszemu, w którym stosunki między dwoma sąsiadami są co najmniej poprawne.

Tym niemniej, Żyliński, jako doświadczony germanista, nie proponuje żadnych recept na wciąż pojawiające się infekcje w tych jakże ciepłych polsko-niemieckich stosunkach, infekcje, które sam zresztą niekiedy diagnozuje. Jego narracja jest głęboko osadzona w przeszłości, koncentruje się na odtworzeniu historii dobrosąsiedztwa, nie widząc jednak na horyzoncie ani nowych wyzwań między Polakami i Niemcami, ani autorytetów, które mogłyby — tak jak niegdyś Dedecius, Dönhoff czy Bereska — pełnić funkcję drogowskazów na krętych

<sup>1</sup> Stefan Zweig, *Die Welt von Gestern. Erinnerungen eines Europäers*, S. Fischer, Frankfurt am Main 1952. Polskie tłumaczenie por. S. Zweig, *Świat wczorajszy. Wspomnienia pewnego Europejczyka*, przeł. M. Wisłowska, PIW, Warszawa 2020.

drogach między Niemcami a Polską, szczególnie zważywszy na, jak autor sam lakonicznie zauważa, „niepewną przyszłość” (s. 13). Z pewnym przekąsem można by ponadto zauważyć, że obserwacje Żylińskiego nie są zupełnie nowe — aż trzy spośród pięciu sylwetek prezentowanych w części drugiej tomu stanowią uzupełnione wersje tekstów, które ukazały się w formie artykułów w czasopismach bądź innych tomach, zaś część trzecia stanowi varia różnorodnych tekstów wygłaszanych bądź drukowanych przy innych okazjach. *Zmienne pola dialogu* są więc raczej podsumowaniem dotychczasowego dorobku autora niż artykulacją nowych hipotez kulturoznawczych.

Dość problematycznym rewersem eseistycznego, a przez to niekiedy dygresyjnego stylu Żylińskiego okazuje się natomiast pewien brak konsekwencji w opisie realiów powojennych Niemiec oraz wybranych ludzi pióra. I tak w rozdziale *Podbite Niemcy...* Żyliński wprowadza postać szwedzkiego dziennikarza i pisarza Stiga Dagermana wraz z jego reportażem *Niemiecka jesień* (1947). Umieszczenie szwedzkiego autora akurat w rozprawie o Polakach i Niemcach wydaje się mało logiczne, mimo iż jest to w pełni uzasadnione, jeśli za priorytet przyjąć zilustrowanie rzeczywistości w Niemczech w przełomowym momencie tuż po upadku „Trzeciej Rzeszy”. Krok ten uzasadnia tym samym pytanie, dlaczego (w tym kontekście) na kartach książki znalazło się miejsce tylko dla reportażu Dagermana, a pominięto inne, równie cenne źródła, takie jak na przykład *Wizyta w Niemczech* Hannah Arendt<sup>2</sup>, *Oblicze wojny* Marty Gellhorn<sup>3</sup> czy też teksty innych autorów i autorek — świadków historii, które w swojej antologii zgromadził niegdyś Hans Magnus Enzensberger<sup>4</sup>. Dość osobliwe ponadto jest odniesienie do kontrowersyjnej publikacji Daniela Goldhagena *Gorliwi kaci Hitlera* (s. 38), wydanej ponad pięćdziesiąt lat po pierwszej publikacji *Historii jednego życia* Ludwika Hirszfelda, o której autor rozprawia w rozdziale pierwszym. Wspomnienie też Goldhagena nasuwa automatycznie pytanie, czy w rozważaniach na temat niemieckiej winy kolektywnej nie powinny znaleźć się bodajby wzmianki o pracach współczesnych zapiskom Hirszfelda, takich jak choćby sztandarowa dziś publikacja Karla Jaspersa *Problem winy*<sup>5</sup>.

Dygresyjność czy też niekoniecznie duży nacisk na polsko-niemieckie sąsiedztwo jest wreszcie cechą niektórych portretów drugiej części tomu, przez co powstaje wrażenie — szczególnie silne przy lekturze rozdziału poświęconego Heinrichowi Böllowi — że Żyliński dość nierównomiernie rozkłada akcenty między samym portretowaniem danej osoby a opisem jej stosunku wobec Polski czy też jej wkładu w polsko-niemieckie relacje. Pewien niedosyt budzi zaś pominięcie w tej części książki innej wybitnej postaci polsko-niemieckiego świata literatury — Marcela Reicha-Ranickiego, „papieża” literatury niemieckiej i popularyzatora literatury polskiej.

<sup>2</sup> Hannah Arendt, *Besuch in Deutschland. Die Nachwirkungen des Naziregimes* [w:] *Zur Zeit. Politische Essays*, Rorbuch, München–Hamburg 1999, ss. 43–70. Polskie tłumaczenie por. Hannah Arendt, *Wizyta w Niemczech*, przeł. A. i A. Klubowie, „Przegląd Polityczny” 2002, nr 55, s. 110–122.

<sup>3</sup> Marta Gellhorn, *The Face of War*, Rupert Hart-Davis, London 1988.

<sup>4</sup> Hans Magnus Enzensberger, *Europa in Ruinen. Augenzeugenberichte aus den Jahren 1944 bis 1948*, Eichborn, Frankfurt am Main 1990.

<sup>5</sup> Karl Jaspers, *Die Schuldfrage*, L. Schneider Verlag, Heidelberg–Zürich 1946. Polskie tłumaczenie por. Karl Jaspers, *Problem winy. O politycznej odpowiedzialności Niemiec*, przeł. J. Garewicz, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2018.

Mimo to *Zmienne pola dialogu* pozostają rozprawą, którą czyta się z ogromnym zainteresowaniem. Jest to lektura niezwykle wartościowa dla kulturoznawców i kulturoznawczyń, literaturoznawców i literaturoznawczyń, politologów i politolożek, wręcz obowiązkowa dla germanistów i germanistek i nad wyraz użyteczna dla studentów i studentek zdobywających wiedzę na temat stosunków polsko-niemieckich. Nie bez znaczenia jest także estetyka wydania — układ stron, wybór czcionki i opatrzenie tekstu licznymi ilustracjami są prawdziwą przyjemnością dla oczu czytelników i czytelniczek.

**JAKUB GORTAT**



<https://orcid.org/0000-0002-7433-6928>